Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

SOBOTA

6. SIERPNIA 1921.

NR. 177. — ROK XXIX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 10 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata obniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 250	Marek 220	Marek 250	Marek 400	Marek 225

Redakcya (tel. Nr. 190) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344).

Posłowie III Międzynarodówki.

Złą mają u nas sławę ambasadorowie rosyjscy. Nazwiska ostatnich przedstawicieli Katarzyny II. w Warszawie uwieczniły się w naszej historyi, jako synonimy nikczemnego intryganctwa, bizantyjskiej obłudy, lub otwartego gwałtu — stosowanych zależnie od potrzeby wobec rządu i Sejmu starej Rzplitej. Byli nadto ci posłowie pośrednikami między zewnętrznym spiskiem świadomie godzącym w istnienie Polski a wewnętrzną zdradą grup magnackich, do tego samego celu bezwiednie zdążających. Posłowie Imperatorowej hojnie żywili tę zdradę rosyjskiemi pieniądzmi. I rzecz ciekawa, — nosili oni niemal wszyscy nazwiska niemieckie — Repnin, Siewers, Stackelberg, Igelstroem — reprezentując w samej Rosyi żywioł niezwiązany z jej narodowemi tradycyami.

Zachodzi dzisiaj poważna obawa, że pierwszy poseł rosyjski w odrodzonej Polsce kontynuować będzie — m u t a n t i s m u t a n d i s — tradycyę Siewersów i Stackelbergów. Tow. Karachan bowiem reprezentuje rząd, który nie uznaje ani przepisów prawa narodów, ani nakazów kurtoazyi dyplomatycznej. Intryga, groźby, obłuda, stałe mieszanie się do spraw wewnętrznych państw — należą do systemu dyplomacyi sowieckiej. Podobieństwo z wysłannikami Imperatorowej będzie — obawiamy się — polegać także w podsycaniu przez nowego posła złotem moskiewskiem zdrady, organizowanej przez komunistów polskich. Już sama zapowiedź przyjazdu p. Karachana ożywiła „jaczejki bolszewickie“ w Polsce, na zjeździe klasowym kolejarzy w Warszawie ujawniły one znaczną siłę. Czy wśród 60 członków poselstwa sowieckiego nie znajdują się agitatorzy, którzy będą tą nową Targowicą kierować i Rzplitę od wewnątrz rozsadzać? Wszak tow. Joffe za taką właśnie akcyę został wydalony z Berlina i taki również spisek z komunizmem wewnętrznym państw nadbałtyckich uprawiają pp. Fürstenberg w Rydze i Litwinow w Rewlu. Czy Karachan będzie wyjątkiem? Podnieść trzeba i trzeci rys wspólny między ambasadorem Lenina a posłem Katarzyny II: dzisiejszy rezydent rosyjski nie pochodzi ze szczepowego pnia Rosyi, ale jak większość dygnitarzy sowieckich, zalicza się do tej rasy, która chwilowo objęła rządy nad wielkim słowiańskim narodem. Wiadomo, że w przedhistorycznych czasach rządy te przywłaszczyli sobie normandzcy Waregowie, od Piotra I. rządzili Niemcy, rewolucya r. 1917 oddała ster nawy rosyjskiej żydom.

Trudność główna współżycia rządu polskiego z Hotelem Rzymskim polegać będzie w tem, że Rosya dzisiejsza nie chce być tylko państwem, ale pragnie stać się i jest rozsadnikiem rewolucyi społecznej w świecie. Wszyscy inni posłowie, rezydujący w Warszawie, patrzą na Polskę jak na kraj obcy, towarzysz zaś Karachan — z racyi swego światopoglądu komunistycznego — widzi w niej tylko teren dla swej propagandy. Dla komunisty niema ojczyzny, a granice państw są przesądem burżuazyjnym. Polska leży bolszewikom na drodze do Europy, trzeba więc z niej uczynić pomost dla rewolucyi. W Moskwie istnieje już nawet rodzaj międzynarodowego rządu komunistycznego: Trzecia Międzynarodówka. Tow. Karachan jest ambasadorem także Trzeciej Międzynarodówki. Będzie on może zapewniał, że Rosya chce pokoju z Polską. Przypuśćmy, że tak jest, ale Trzecia Międzynarodówka prowadzi z nami wojnę. Prowadzi ją przy pomocy naszych rodzimych komunistów, przy pomocy złota i propagandy. Tow. Karachan i jego ludzie jako przedstawiciele Trzeciej Międzynarodówki rozpoczynają dla Polski okres pokoju, ale spotęgowanej wojny.

Trzeba będzie czuwać nad krokami przybyszów z Moskwy. Z kurtoazyą dyplomatyczną trzeba połączyć stanowczość w niedopuszczeniu do jakiejkolwiek z ich strony propagandy. I trzeba wreszcie przeciąć napływ setek tysięcy nieoficyalnych ambasadorów komunizmu, jakimi są żydzi rosyjscy, przelewający się wezbraną falą przez Równo i Baranowicze do Polski. Jest to niebezpieczeństwo, stokroć groźniejsze, niż 60 towarzyszów Karachana. Wiozą oni propagandę w swej duszy podatnej do rewolucyi i podniecanej już dreszczami zemsty, jaką niesie Izraelowi nad gojami komunizm tryumfujący — wiozą ją w swej masie, w swej nienawiści do chrześcijaństwa i polskości. Ten napływ trucizny musi ustać! Rząd polski nie może bezczynnie patrzeć, jak tow. Karachan przywozi ze sobą niezliczoną bandę agentów, którzy będą wykonywać jego rozkazy w każdem polskiem miasteczku i w każdej wsi. Strajki, gwałty, demonstracye, putsche — oto będzie plon ich pracy. Pod fundamenty państwa podłoży się dynamit. By przy sposobności pociągnąć za lont — i tow. Karachan stanie się panem Polski. Jak było za Repnina i Igelstroema...

Chcemy wierzyć, że rząd uzna wreszcie niebezpieczeństwo grożące nam od zalewu żydowskiego. Przyjazd Karachana nadaje mu znaczenie tak poważne, że nie można się dłużej wahać. W rocznicę cudu pod Warszawą trzeba podjąć nową walkę, jaką nam niosą apostołowie Trzeciej Międzynarodówki i trzeba ją przeprowadzić bezwzględnie i do końca. Tylko wtedy tow. Karachan nie będzie mógł odegrać z powodzeniem roli, jaką niegdyś grali w Polsce Siewiers, Repnin i Stackelberg. Tylko wówczas o zdrowy organizm polski odbije się fala bolszewickiej propagandy. Będzie to cud równie wielki, jak cud r. 1920.

Na zjeździe syonistów w Łodzi pos. Rosenblat, aby udowodnić (wbrew twierdzeniu innych członków zjazdu), że w „sytuacyi żydów w Polsce nie nastąpiło uspokojenie“, powiedział: „Dawniej bili Hallerczycy, dzisiaj Ślązacy“. Miał on zapewne na myśli sporadyczne i potępione zresztą przez cały ogół polski, żakowskie zamachy na brody i pejsy żydowskie. Niemniej stwierdził on rzecz ważną: że nawet w tych drobnych wybrykach nie brała udziału ludność miejscowa, lecz Polacy amerykańscy i wychowani w stosunkach niemieckich Ślązacy. P. Rosenblat trafił w sedno rzeczy. Miejscowi Polacy z dziwną potulnością patrzą, jak żydzi przekształcają Polskę na Judeo-Polonię i z cierpliwością, na jaką nie zdobyłby się żaden inny naród, znoszą ich prowokacyę. Z tym faktem nie mogą się jednak pogodzić Polacy z Zachodu, przyzwyczajeni do innych stosunków. Jeśli żydzi chcą koniecznie mówić o „pogromach“ w Polsce, to p. Rosenblat słusznie stwierdził, że te rzekome pogromy są dziełem przedstawicieli Zachodu, dla których wydanie Polski na łup żydowstwa jest nietylko czemś zupełnie nowem, ale wprost potwornem.

Na teatrze wojny w Małej Azyi.

Wręcz sprzeczne wiadomości, nadchodzące z Aten i Konstantynopola o akcyi wojennej w Azyi Mniejszej, utrudniają niezmiernie zestawienie jasnego i autentycznego obrazu ich przebiegu. Obie bowiem strony nie przyznają się do porażek, lecz głoszą zupełne zwycięstwo nad nieprzyjacielem, a skłonność do przesady, właściwa Grekom i Turkom, czyni z potyczek walne bitwy, z cofania się — paniczne ucieczki, a do liczb wziętych do niewoli jeńców i dział bez skrupułu dodaje zera.

Rozpatrując się jednak uważnie w szeregu doniesień ze strony jednej i drugiej, dochodzimy do następujących wyników.

Grecy rozpoczęli swą ostatnią ofenzywę dnia 10 lipca, zamierzając opanować linię kolei bagdadzkiej na przestrzeni, mniej więcej od Eski Szeir (gdzie odgałęzia się linia do Angory prowadząca) po Afiun Kara Hissar na południu (gdzie od linii kol. bagd. odgałęzia się linia ku Smyrnie). Centrum ataku greckiego skierowane zostało na miasto Kutahię. Turcy w pierwszem stadyum ofenzywy greckiej, ogólnej bitwy nie przyjęli, natomiast stawiali dość zacięty opór w szeregu potyczek straży tylnych, które znacznie opóźniły marsz Greków w terenie bardzo trudnym.

Dnia 21 lipca Turcy przeszli do kontrataku na wschód od Eski Szeir. Nie udał się on prawdopodobnie, skoro Turcy znów się cofnęli dalej ku wschodowi, tj. w kierunku na Angorę. Ale Grecy nie ścigają ich, owszem źródła tureckie doniosły, że w końcu ub. miesiąca ofenzywa grecka na całej linii utknęła.

Ze swej strony Turcy podobno rozpoczęli dwa ruchy z zamiarem oskrzydlenia Greków: na północy od strony Brussy w kierunku południowo-wschodnim na Eski Szeir i na południu w kierunku północno-wschodn. na Uszak. W razie udania się tych operacyj — co zresztą jest dość wątpliwem ze względu na nieudolność w manewrowaniu jaką dotąd okazują kemaliści — sytuacya Greków stałaby się tego rodzaju, że musieliby cofnąć się do linii Adranos—Uszak, z której właśnie ostatnią ofenzywę rozpoczęli. W każdym razie na tej ostatniej linii, mierzącej 150 klm. długości, byłoby im łatwiej utrzymać się, niż na linii, sięgającej prawie od Brussy aż po Afiun Kara Hissar, która ma około 300 kilometrów. Jestto front stanowczo za długi dla armii greckiej, liczącej, co najwyżej, 120.000 kombatantów.

Ostatnie depesze nie przyniosły wiadomości, aby ten plan oskrzydlenia Greków został choćby w części zrealizowany. Wieści zaś ze źródeł greckich brzmią bardzo wojowniczo i zapowiadają marsz na Angorę. Są to oczywiście tylko „pia desideria“, bo Grecy wogóle są za słabi, aby zapuszczać się dalej w głąb kraju, gdzie teren jest coraz trudniejszy i niema prawie komunikacyi potrzebnych do zaopatrzenia armii atakującej w produkt i amunicyę. Raczej przypuszczać trzeba, że Grecy będą starali się umocnić na stanowiskach zdobytych w czasie ostatniej ofenzywy i tam czekać na atak armii Kemala Mustafy baszy. **n.**

Hymans pośredniczy dalej.

Genewa. P. A. T. (Havas). Ponieważ propozycya Rady Ligi Narodów w sprawie wileńskiej odrzucona została przez Litwę, a przez Polskę przyjęta z zastrzeżeniem, Hymans wystosował do obu rządów pismo z zawiadomieniem, że nie wywiązałby się należycie ze swej misyi, gdyby nie starał się o ponowne nawiązanie kontaktu między delegacyą polską a litewską. Hymans zwraca się do Polski i Litwy z propozycyą wysłania na 25 września do Genewy delegacyi, celem nawiązania rokowań. Komisya wojskowa Ligi w oczekiwaniu rokowań będzie pozostawała nadal na miejscu.

Warszawa. P. A. T. Wczoraj przybyła tu delegacya wileńska z dziekanem uniwersytetu wileńskiego Parczewskim na czele, aby władzom polskim przedłożyć deklaracyę w sprawie wileńskiej.

Skandale w parlamencie czeskim

Niemcy wycofują się z parlamentu.

Praga. P. A. T. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu przyszło znowu do awantur i to tak silnych, że parlament czeski jeszcze podobnych nie przechodził. Po raz pierwszy od czasu istnienia parlamentu czeskiego wkroczyła do sali obrad straż parlamentarna, wezwana do wystąpienia przeciw posłom niemieckim. Między posłami czeskimi a niemieckimi przyszło wprost do bójki, przerywanej obrzucaniem się obelgami. Wobec niemożności prowadzenia obrad musiano przerwać posiedzenie. Posłowie niemieccy oświadczyl prezydentowi Czernemu, że wstrzymują się od dalszej pracy w parlamencie. Po tem oświadczeniu opuścili posłowie niemieccy gremialnie salę obrad.

Krwawe starcia czesko-niemieckie.

Praga. P. A. T. Dzienniki niemieckie donoszą z Ujścia, że wczoraj przyszło tam do demonstracyi, które zakończyły się rozlewem krwi. Niemieccy robotnicy chcieli odbyć zgromadzenie celem zaprotestowania przeciw niedawnym występom legionistów czeskich. Żandarmerya dała do demonstrantów salwę, od której sześć osób zostało lekko lub ciężko rannych, a jedna osoba zabita. Legioniści są panami miasta.

Czeskie B. prasowe wydało o zajściach oficyalny komunikat, w którym powiedziano, że Niemcy na zgromadzenie uzyskali początkowo pozwolenie, jednakże władze później pozwolenie to cofnęły, gdyż było wiadome, że przyjdzie do wykroczeń. Niemcy mimo zakazu zaczęli się gromadzić. Żandarmerya usiłowała rozpędzić demonstrantów. W tym momencie wszedł oddział zdemobilizowanych legionistów, którzy usiłowali rozpędzić Niemców. Padły strzały. Robotnik niemiecki Diehl, raniony bagnetem w płuca, zmarł wkrótce. Legioniści przeciągają ulicami i śpiewają pieśni narodowe.

Grecy odcinają odwrót Turkom.

Rzym. P. A. T. (Radio). Wojska greckie wylądowały na wielu punktach wybrzeża i zagrażając odwrotowi wojsk tureckich, **maszerują w kierunku Konstantynopola.**

Greckie apetyty na Konstantynopol.

Ateny. (E. E.) Rada wojskowa uchwaliła podtrzymanie dalszego pochodu na Angorę. Gunaris udał się do Paryża, by poruszyć tam sprawę obsadzenia Konstantynopola przez Greków.

Treść układu rosyjsko-tureckiego.

Paryż. P. A. T. (Havas). Jak donoszą z Konstantynopola, układ turecko-rosyjski, zawarty w Angorze, zawiera następujące punkty: Rosya zobowiązuje się nie uznać żadnej takiej umowy międzynarodowej, na którąby się Turcya nie zgodziła. Turcya i Rosya porozumieją się, że żadna z obu stron nie uzna traktatu i układu, który byłby jednej ze stron gwałtem narzucony. Rosya uznaje, że określenie „Turcya“ obejmuje wszystkie terytorya, które są objęte tak zwanym paktem angorskim.

Konferencya w sprawie rozbrojenia.

Londyn. P. A. T, (W. B. K.) „Evening Standard“ donosi, że skutkiem odmownego stanowiska Stanów Zjedn. myśl wstępnej konferencyi dla rozbrojeń została ostatecznie zaniechana. W konferencyi waszyngtońskiej weźmie udział Anglia, która równocześnie będzie zastępowała dominia, dalej Francya, Włochy, Japonia, Chiny i Stany Zjednoczone.

Wspólna nota aliantów w Berlinie.

Berlin. P. A. T. (B. Wolffa) Dziś przed południem u ministra spraw zagranicznych zjawili się ambasadorowie: francuski i angielski, oraz pełnomocnik włoski i przedłożyli mu następującą notę, podpisaną przez powyższe trzy rządy:

„B e r l i n, dn. 3 b. m. Ambasador Francyi, ambasador Anglii i pełnomocnik Włoch mają zaszczyt imieniem swych rządów prosić rząd niemiecki, **by poczynił** odpowiednie przygotowania, **aby wszelkimi możliwymi środkami ułatwić transport do Niemiec wojsk koalicyjnych, których wysłanie na G. Śląsk może być każdej chwili konieczne“.**

Do noty powyższej dodano ustnie, że nie chodzi tu o przysłanie wojsk już teraz, lecz **o zasadniczą zgodę Niemiec,** że uczynią to na specyalne wezwanie ze strony trzech mocarstw. Min. spraw zagr. odpowiedział, że żądanie to odpowiada stanowisku, zajętemu przez rząd niemiecki i że gabinet niemiecki dziś wejdzie w porozumienie w tej sprawie z ministrem komunikacyi.

NIEMCY GROŻĄ — DYMISYĄ WIRTHA.

Berlin. (E. E.) W kołach miarodajnych zapewniają, że w razie rozstrzygnięcia sprawy górnośląskiej na niekorzyść Niemców, nastąpi **dymisya gabinetu Wirtha.**

Rada najwyższa.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa donosi: Londyński sprawozdawca „Journala“ komunikuje, że najważniejszymi delegatami rządu angielskiego na konferencyi Rady Najwyższej będą Lloyd G e o r g e, lord C u r z o n i sir Robert H.o.r.n.e. Marszałek Wilson nie przybędzie. Rola wojskowego doradcy przypadnie prawdopodobnie gen. Thwairesowi.

Paryż. P. A. T. (W. B. K.) „Echo de Paris“ dementuje pogłoskę, jakoby na konferencyę Rady Najwyższej zostały zaproszone również Jugosławia, Rumunia i Polska. Gdyby przy omawianiu zarządzeń na rzecz akcyi ratunkowych dla Rosyi okazała się konieczność wysłuchania przedstawicieli krajów sąsiednich, wówczas musiałyby być zaproszone także kraje bałtyckie i Czechosłowacya.

Głos rozpaczy robotników śląskich.

Bytom. (E. E.) Na zebraniu Narod. Partyi robotniczej w pow. katowickim i bytomskim uchwalono następującą rezolucyę:

Delegaci N. P. R. dowiadują się, że część członków Komisyi koalicyjnej skłania się do tego, by oddać Niemcom powiaty, które przy plebiscycie w 80 procent gmin głosowały za Polską. Jako przedstawiciele ludu polskiego na G. Śląsku **apelujemy do Rady najwyższej i ostrzegamy ją w ostatniej chwili przed powzięciem decyzyi krzywdzącej lud polski.** Jako męczennicy od setek lat, znajdujący się pod butem pruskim, prosimy Radę najwyższą, by nie rozrywała żywego ciała narodu, który walczył o swoją wolność, gdyż **ciosu tego nie zniesiemy.** Gdyby ten głos nasz nie miał odnieść skutku, gdyby Rada najwyższa miała powziąć decyzyę, krzywdzącą Polaków, oświadczamy, że **nie bierzemy na siebie odpowiedzialności za następstwa.**

BOJKOT NIEMCÓW.

Bytom. (E. E.) Chłopi polscy powiatu raciborskiego bojkotują Niemców, nie chcą im sprzedawać produktów rolnych, wskutek czego do Raciborza nie dowieziono wcale ziemniaków i innych produktów. Bojkot ten wywołał wśród ludności niemieckiej silne wrażenie.

Linia Sforzy, czy linia Korfantego?

Paryż. P. A. T. (W. B. K.) „Est Europe“ donosi z Paryża, że wyniki konferencyi rzeczoznawców w sprawie G. Śląska trzymane są w tajemnicy. Słychać, że rzeczoznawcy francuscy, którzy w poniedziałek bronili linii Korfantego, wczoraj **chcieli się zgodzić na pierwszą linię Sforzy** w tym wypadku, **jeżeli okręgi Gliwice i Zabrze będą przyznane Polsce.**

Paryż. P. A. T. (W. B. K.) „Petit Parisien“ dowiaduje się w sprawie prac komisyi rzeczoznawców, **że angielski projekt pośredniczący,** który **miał być** omawiany w poniedziałek, **mógł być dopiero wczoraj przedłożony. W międzyczasie zajmowali się rzeczoznawcy planem Francyi ustalenia granicy wedle wyników plebiscytu w poszczególnych gminach. Dotychczas nie doszło do porozumienia. Propozycya angielska, zbliżona do planu M a r i n i e g o, a która jest dla Polski nieco korzystniejsza,** będzie dzisiaj omawiana.

Paryż. P. A. T. Biuro Wolffa podaje, że rzeczoznawcy w sprawie G. Śląska ukończą swe czynności dnia 7 b. m.

Wędrówka głodowa ludności.

Ryga. P. A. T. (W. B. K.) Rząd sowiecki poczynił zarządzenia celem powstrzymania pochodu ludności głodującej na Moskwę. Masy głodujących doszły już do Kazania. Trocki odjechał do Tambowa, gdzie jako dyktator ma zorganizować opór wojskowy przeciw pochodowi.

Ryga. P. A. T. (Radio). „Izwiestia“ donoszą, **że tłumy zgłodniałych uchodźców w liczbie blisko 6 milionów,** zapełniły gubernię tambowską **i woroneską i ciągną dalej ku Moskwie.** 20 lipca fala ta dotarła do Tambowa, gdzie **dziesiątki tysięcy oszalałych z głodu ludzi rozproszyły się po mieście i rozpoczęły rabunki. Konie dorożkarskie,** oraz konie należące do straży ogniowej, **zostały rozszarpane w kawałki i natychmiast zjedzone.** Oddział armii czerwonej, któremu kazano strzelać, sprzeciwił się rozkazowi.

Pomoc dla Rosyi.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa donosi: Prezydent ministrów Briand uczynił aliantom propozycyę, aby podczas obrad Rady Najwyższej współpracowali ze Stanami Zjednoczonymi nad zarządzeniami, celem natychmiastowego zaopatrzenia w żywność Rosyi, a to dla zwalczania klęski głodowej w obszarach Wołgi. Havas dowiaduje się, że rząd francuski ze względu na sytuacyę, wytworzoną klęską głodową, zamierza Rosyę stale wspomagać. Środki ratunkowe mogłyby być rozdzielane przez prywatne organizacye, jak i przez Czerwony Krzyż. **Niema jednakże mowy o przywróceniu handlowych stosunków z Rosyą,** jak to planują Anglia i St. Zjednoczone, gdyż oznaczałoby to faktycznie uznanie sowietów.

Powstanie w połud. Rosyi rozszerza się

Lyon. P. A. T. (Radio). Wiadomości z Turcyi wskazują, że w Rosyi zorganizowano nowe powstanie przeciwko sowietom, które przewyższa organizacyą i dyscypliną poprzednie powstania. Powstanie to rozszerza się w **południowej Rosyi.** Główne siły antibolszewickie wynoszą **80001 ludzi.** Powstańcy stoją pod rozkazami W a s y l i e w a. Druga armia **wynosi 17** ludzi. Ludność cywilna odnosi się bardzo przychylnie do powstańców Muzułmanowie kaukascy oświadczyli się przeciwko sowietom.

Zawieszenie broni w wojnie domowej

Rzym. P. A. T. (Tel. Comp.) Rokowania między socyalistami a fascistami można uważać za definitywnie ukończone. Dziś obu stronom przedłożony będzie układ do podpisania. Wśród warunku znajduje się klauzula, że obie strony zobowiązują się zwrócić przedmioty zabrane w klubach i Izbach robotniczych podczas wrogich starć.

KONIEC REWOLTY W LIZBONIE.

Paryż. P. A. T. (W. B. K.) „Temps“ podaje depeszę Reutera z Madrytu, wedle której nadeszła do Vigo wiadomość z Lizbony, że **rząd stłumił rewoltę wojskową** i jest panem sytuacyi.

Następstwa klęski w Marokku.

Rzym. (E. E. Radio). Z Hiszpanii dochodzą wiadomości, że w tamtejszych stosunkach wewnętrznych **zajdą duże zmiany,** spowodowane wypadkami w Marokko. Wojskowe koła hiszpańskie uważają obecnie sytuacyę wojskową w Marokko za zadawalającą.

Różne wiadomości.

Paryż. P. A. T. (Havas). Nuncyusz papieski Ceretti złożył swe listy uwierzytelniające.

Berlin. P. A. T. (Radio). Międzykoalicyjna komisya kontrolna skonfiskowała w Berlinie 5 aeroplanów, będących własnością republiki gdańskiej. Senat gdański założył protest z tego powodu.

Poldhu. P. A. T. (Radio). Na najbliższem posiedzeniu Ligi Narodów będzie Anglia reprezentowaną przez Balfoura, Fischera i trzecią osobę, dotąd niewymienioną.

Rzym. P. A. T. (Radio). Przewodniczący izby wyjeżdża wraz z ministrem spraw zagr. w najbliższą sobotę do Paryża, by uczestniczyć w zebraniu Rady najwyższej.

Z dnia politycznego.

Ignacy Paderewski

przebywa obecnie w Kalifornii, jak dowiadujemy się z następującego telegramu „Nowin Polskich“ (St. Zjedn.) w Pasa Robles: „Paderewski... stanął na czele oddziału ludzi, który tłumił pożar lasku i trawy niedaleko Paderewskiego majątku. Pożar zniszczył blisko dwadzieścia sześć akrów lasku zanim ogień zdołano stłumić“.

„Niewdzięczny naród“.

„Czy widzieliście — mówił onegdaj kanclerz Wirth — kiedykolwiek naród, który przebudzony do życia krwią niemiecką i wysiłkiem niemieckim, okazał nam, tak jak Polska, teraz haniebne traktowanie. Pragnęliśmy porozumieć się z Polską jeszcze w chwili jej tworzenia i oto co się stało w oczach naszych na Wschodzie Niemieckim? Karygodne poczynania przeciw ludowi niemieckiemu, utworzenie drugiej Alzacyi i Lotaryngii. Przez 700 lat kraj górnośląski znajdował się w naszem posiadaniu. Na Górnym Śląsku znajdują się wszelkie urządzenia nowoczesne, na jakie tworczy umysł niemiecki zdobyć się potrafił“...“

Dr Wirth ma racyę, zarzucając niewdzięczność Enkaenowi, niesłusznie jednak zarzuty swe zwraca przeciw całej Polsce. Ta nigdy z Niemcami nie paktowała i zawsze dążyła otwarcie do odzyskania ziem polskich przez Prusy zajętych.

Genealogia naszych komunistów.

Sejm, jak wiadomo, ozdabiają dwaj komuniści: pos. St. Łańcucki i pos. Tom. Dąbal. Bardzo pouczające są ich biografie, uwiecznione w wydawnictwie p. t. „Sejm Rzeczypospolitej Polskiej“. Z życiorysów tych dowiadujemy się, że pos. Łańcucki był w r. 1918 ścigany „z powodu założenia tajnej P. O. W. w Jarosławiu“, zaś pos. Dąbal ma zasługi jako „organizator związków strzeleckich na wsi“.

Niebezpieczny zjazd.

„Naprzód“ odkrył nowy podstęp „klerykałów“. Oto przed 700 laty św. Franciszek z Asyżu założył Trzeci Zakon specyalnie w tym celu, by w r. 1921 na krótko przed wyborami do Sejmu klerykali polscy z racyi 700-tnej rocznicy Zakonu mogli urządzić w Krakowie „mobilizacyę i rewię“ przedwyborczą. Oczywiście założyciel tercyarstwa chciał w ten sposób pomódz naszym klerykałom, by jeszcze lepiej „zaksiężyli Sejm“ i by konstytucyę przerobili na modłę klerykalną.

Ubolewa dalej organ P. P. S., że zjazd tercyarski odbije się ujemnie na aprowizacyi miasta, a może nawet choroby zakaźne sprowadzi do Krakowa. Oczywiście zjazdy socyalistyczne (obecnie zjazd kolejarzy obraduje w Warszawie) jedynie poprawiają aprowizacyę miasta i podnoszą jego stan zdrowotny, a tylko zjazdy „klerykalne“ sprowadzają głód, cholerę i czerwonkę... Gdyby więc P. P. S. była u władzy, to zapewne zabroniłaby wszelkich zjazdów katolickich z obawy o zdrowie ludności... Tak postępował niegdyś namiestnik Badeni w odniesieniu do wieców ludowych.

Pierwszy budżet polski.

Dn. 28 b. m. minister skarbu wniósł do Sejmu preliminarz budżetowy na rok 1921, zaopatrzony w klasyfikacyę wydatków, w dane co do liczby urzędników itp. Po raz pierwszy więc nie tylko Sejm, lecz i szerszy ogół ma możność wglądu w istotny stan naszej machiny państwowej, traktowanej z finansowego punktu widzenia. Ze sposobności tej należy skwapliwie skorzystać; każdy świadomy obywatel powinien mieć należyte pojęcie o jego gospodarce, tembardziej zaś to obowiązuje w okresie budowy państwa.

Zaczniemy przegląd budżetu od preliminarza ministerstwa skarbu. jako od tej instancyi, która zbiera i dostarcza środków na wszystkie inne działy gospodarstwa państwowego i zacznijmy od dochodu.

Na rok 1921 ministerstwo skarbu przewiduje dochody swoje na ogólną sumę 64.453.636.331 marek (bez b. dzielnicy pruskiej, która traktowana jest osobno) i dzieli je na zwyczajne 40.920.274.814 m. i nadzwyczajne 23.533.361.517. Dochody nadzwyczajne są mniej interesujące, załatwimy się więc z nimi prędko. 12 miliardów obejmuje przewidywany wpływ z pożyczki przymusowej (pierwsza rata), reszta zaś składa się z 10 miliardów należnych nam od Rosyi jako odszkodowanie za wywieziony tabor kolejowy (oby tylko bolszewicy to zapłacili!), dalej z 1280 milionów przedstawiających wartość złota, otrzymanego jako zaliczkę na udział w złocie Banku austro-węgierskiego i 250 milionów z zebranego w kraju złota i srebra.

Dochody zwyczajne płyną z normalnych danin publicznych. a więc z podatków bezpośrednich i pośrednich, ceł, monopoli i opłat stemplowych.

Podatki bezpośrednie preliminowane są w następujący sposób: podatki gruntowe 2.200. podatek przemysłowy 1.150, dochodowy 7000. majątkowy 275, od zysków wojennych 700, podymne 296 i domowo-klasowy 144 miliony marek; pozatem jest jeszcze szereg drobniejszych podatków bezpośrednich, przynoszących od 100 tysięcy do 75 milionów marek. Ogólna suma, spodziewana z podatków bezpośrednich wynosi 12.062 milionów.

Dla porównania należy uwzględnić, że w r. 1919 przypis podatków gruntowych wynosił zaledwie 25 milionów, z podymnego 7 i pół miliona. Podatek dochodowy ma dać 6 miliardów z ziem b. zaboru rosyjskiego i 1 miliard z Małopolski.

Podatki pośrednie mają nam dać razem 4.129 milionów: najwydatniejszy jest podatek od węgla — 1970. od olejów mineralnych — 1120, od wódki 600. od zapałek 300 i gilz 100 milionów marek; podatki od nafty, piwa, wina, drożdy itp. dają drobniejsze kwoty od 20 milionów do 1900 marek (podatek od miodu).

Dochód z ceł obliczono na 5000 milionów. Monopole państwowe mają wnieść do skarbu (czystego dochodu) razem 13.533 miliony, a mianowicie: spirytusowy 3.900, tytoniowy 6000, solny 1.300. cukrowy 2000, sacharyny 292 i loterya w b. Królestwie 41 milionów. Opłaty stemplowe, podatki od obrotu preliminowano na 2754 miliony; dochód państwowego urzędu naftowego na 2.500 milionów.

Ile kosztuje zarząd naszego skarbu? Ministerstwo skarbu w Warszawie wydaje 305 milionów rocznie na płace swych urzędników, koszty podróży, utrzymanie gmachów itp. Urzędników liczy 444, niższych funkcyonaryuszy (woźnych stróżów itp.) 125.

Władze skarbowe w kraju zgrupowane są na terenie b. zaboru rosyjskiego w 7 Izb skarbowych, liczących 124 urzędy podatków i opłat, 33 urzędy akcyi i monopolów, 117 kas skarbowych; w Małopolsce: 2 izby skarbowe, 17 dyrekcyi okręgowych, 84 inspektoraty pod., 138 urzędów pod., 2 urzędy wymiaru należytości, 2 urz. administracyi podatków, 165 urz. ewidencyi katastru do pod. gruntowego, 2 kasy krajowe. Urzędników skarbowych jest: w b. zaborze rosyjskim 5.062 etatowych, 385 nieetatowych; w Małopolsce 4.065 i 718; razem więc 9.127 etatowych i 1.103 nieetatowych. Niższych funkcyonaryuszy razem 2.839.

Koszty utrzymania władz skarbowych lokalnych wynoszą ogółem 2.011 miliona i dzielą się następująco: izba skarbowa warszawska 286 milionów, łódzka 174, obie małopolskie 919.

Zarząd ceł kosztuje 1.110 milionów. Urzędów celnych będziemy mieli do końca 1921 r. 206 (z końcem 1920 było 92): urzędników 1.204, niższych funkcyonaryuszy 593.

Straż celna (objęta w powyższej ogólnej sumie wydatków) kosztować będzie 910 milionów. Dotychczas granic pilnowało wojsko, w początku roku bieżącego przystąpiono do organizowania cywilnej straży celnej, szkoły uruchomione (pierwsza w Wieleniu w Poznańskiem) mają do końca roku przygotować 3000 strażników i 30 funkcyonaryuszy wyższych. Pierwsze oddziały zostały wysłane na granicę zachodnią w maju b. r. Od 1 kwietnia b. r. ochronę granic: zachodniej, północnej i południowej objęły specyalnie bataliony celne w ilości 21, liczące 300 oficerów i 12 600 szeregowców.

Wydatki na oprocentowanie i amortyzacyę długów państwowych są następujące::

Długi wewnętrzne wymagają rocznie na amortyzacyę 42, a na oprocentowanie 816 milionów marek; długi zagraniczne na amortyzacyę 977 i na oprocentowanie 1.197 milionów marek.

Z. R.

Poincare o barbarzyństwie Niemców.

(Odbudowa biblioteki w Lowanium. Wspomnienie napadu Niemiec na Belgię. Niszczyciele zabytków sztuki i nauki).

Przy końcu ubiegłego miesiąca odbyło się w belgijskiem mieście Lowanium (Louvain) uroczyste położenie kamienia węgielnego pod budowę nowego gmachu biblioteki Uniwersytetu (prowadzonego w duchu katolickim a założonego w r. 1426) w miejsce tego, który Niemcy wraz z tylu innymi gmachami spalili na początku czerwca 1914 r.

Inicyatywa i pomoc pieniężna do wzniesienia nowej biblioteki wyszła ze strony Amerykanów i Francuzów. Akt wmurowania kamienia węgielnego poprzedziła „akademia“ pod przewodnictwem Kardynała Mercier, a wzięli w niej udział, jako goście: belgijska rodzina królewska, ciało dyplomatyczne akredytowane w Brukselli, ks. Monaco, przedstawiciele Akademii francuskiej i Uniwersytetów francuskich, specyalny przedstawiciel rządu francuskiego p. Berard, takiż przedstawiciel rządu Stanów Zjednoczonych p. Nicholos Murray Butler, b. prezydent Francyi p. Poincare, marszałek Petain i w. in.

Zagaił uroczystość kard. Mercier, po nim przemawiał przedstawiciel rządu Stanów Zjednoczonych, wreszcie zabrał głos b. prezydent Francyi, a przemówienie jego nazwane jednogłośnie przez prasę francuską: „un grand discours“, należy pod względem treści i formy do najwspanialszych, jakie wygłosił ten wielki mąż stanu i znakomity mówca.

Przypomniawszy na wstępie pełną wspaniałych momentów przeszłość miasta Lowanium, mówił następnie Poincare w ten sposób:

Z pomiędzy wszystkich ceremonii, do jakich dała sposobność naprawa szkód, przez wojnę wyrządzonych, lub święcenie czynów heroizmu, jakie zrodziła dzisiejsza manifestacya, jest zaiste najwymowniejszą i największej symboliczną.

Streszcza bowiem w sobie straszliwe wypadki, których osłupiałymi świadkami byli ludzie w pierwszej ćwierci XX-go stulecia, wypadki, których opowiadanie będzie kiedyś budziło oburzenie potomności... Tutaj, na tych kamieniach, zczerniałych od ognia, winowajcy sami wypisali bezwstyd swoich zbrodni, a zarazem wiekuisty wyrok na siebie“.

Następnie mówca przeszedł do sprawy zgwałcenia neutralności Belgii przez Niemców. Podniósł z naciskiem, że Niemcy zawzięli się w sposób szczególny na Anglię za to, iż w r. 1906 i 1912 wojskowi „attaches“ angielscy przy poselstwie w Berlinie, zaniepokojeni zachowaniem się niemieckich władz wojskowych, zwracali uwagę w Brukselli na możliwość naruszenia neutralności belgijskiej i proponowali opracowanie planu wspólnej obrony tej neutralności. Ale Belgia nie posłuchała tych ostrzeżeń, wierząc w swe prawa i będąc zbyt uczciwą, aby módz podejrzywać uczciwość innych.

„Ani z Francyą, ani z Anglią nie porozumiewała się Belgia zanim wybiła fatalna godzina. Została napadniętą dnia 4 sierpnia. A tego samego dnia wyraził się von Jagow do ambasadora angielskiego w Berlinie, Goschena:

„Czego pan chce? Jesteśmy zmuszeni wtargnąć do Francyi drogą najkrótszą i najdogodniejszą. Musieliśmy przyspieszyć operacye i, nie zwlekając, wymierzyć cios decydujący“.

Równocześnie zaś kanclerz Bethmann-Hollweg oświadczył w sejmie Rzeszy:

„Francya mogła czekać — my nie! Uderzenie Francuzów w stronach dolnego Renu mogło być dla nas groźnem. Naprawimy niesprawiedliwość, jaką popełniamy, skoro tylko nasz cel wojskowy zostanie osiągnięty“.

Oto wyznanie! Wynika z niego jasno, że Niemcy świadomie popełniają niesprawiedliwość, aby cel wojskowy osięgnąć. Jestto cyniczne zastosowanie w praktyce aksyomatu Clausewitza: „Wojna — to czyn gwałtu, którego użyciu nie można stawiać granic“.

Dalej, skreśliwszy w ogólnych rysach czyny barbarzyństwa popełnione przez Niemców w Lowanium, zwrócił b. prezydent uwagę słuchaczy na to, że

„szczególniej uderzającym jest — wśród tylu wstrętnych, nie dających się odpokutować zbrodni — fakt, iż armia niemiecka ze specyalną lubością uprawiała dzieło zniszczenia wobec pomników sztuki i nauki, których sam widok powinien był rozbroić istoty cywilizowane... Wydaje się, jak gdyby ta armia umyślnie chciała walczyć z duszą Belgii, z jej tradycyami, z jej głęboką myślą, z tem wszystkiem, co wyszło z jej serca. I to jest zbrodnia ponad zbrodnie, gdy niszczy się z przewrotną rozkoszą, co stworzył geniusz ludzki.

„Ale teraz do nas należy, aby zwycięstwo zostało zwycięstwem, a pokój pokojem. Pokój jednak, który zostawiłby małe narody na łasce siły, a niedawałby gwarancyi całemu światu co do jutra i nie zapewniałby ekspiacyi za zbrodnie popełnione — byłby zdradliwą ułudą... Zabieramy się do odbudowy biblioteki w Lowanium — odbudujmy także na silnych fundamentach gmach ludzkości“.

Trudno zaiste o dosadniejsze w krótkich słowach scharakteryzowanie Niemców i ich metod postępowania.

r.

Komuniści przy pracy.

Wybuch prochowni w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Z Dąbrowy donoszą, iż w nocy z 28 na 29 lipca całe Zagłębie Dąbrowskie zostało zaalarmowane silnym wybuchem. Okazało się, iż wyleciała w powietrze t. zw. prochownia, t. j. magazyn materyałów wybuchowych na kopalni „Mortimer“ w Zagórzu pod Dąbrową.

Wybuch był tak silny, iż w promieniu 2 kilometrów od prochowni wypadły niemal wszystkie szyby i dużo ram okiennych.

Przyczyn wybuchu urzędownie jeszcze nie stwierdzono, niemniej sosnowiecka „Iskra“, znająca stosunki miejscowe, tak przedstawia sprawę:

Materyały wybuchowe przychodzą w ładunkach wagonowych, a ponieważ urząd górniczy nie posiada własnych składów, magazynuje je w prochowniach okolicznych kopalń. polecając je opiece Boskiej, boć przecie pilnowanie magazynów przez starych. zniedołężniałych ludzi, nie można nazwać opieką.

Fakt ten wykorzystali nasi komuniści, którzy od dłuższego czasu na zebraniach i w pismach głoszą o bliskim terminie przewrotu, nie mogąc jednakże wykonać go za jednym zamachem, rozpoczęli d.z.i.a.ł.a.l.n.o.ś.ć o.d w.y.s.a.d.z.e.n.i.a m.a.g.a.z.y.n.ó.w z materyałami wybuchowemi i w przeciągu dwu miesięcy wylatuje w powietrze szósta prochownia, narażając skarb państwa na milionowe straty.

Dotychczas wysadzono prochownie w Grodźcu, Niwce, Halinie, Staszycu, Franciszku i Mortimerze, wyrządzając strat z górą na 100 m i l i o n ó w“.

Gdzieindziej, już po pierwszym wybuchu postawionoby przy magazynach warty wojskowe. u nas zaś pozwala się komunistom rujnować urządzenia kopalniane, narażając rząd i przemysł na olbrzymie straty“.

KRONIKA.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 565-tą, 566-tą, 567-mą i 568-mą (4 cegiełki) ks. Dr. Kazimierz Kotula, poseł sejmowy, od I-go Kongresu tercyarskiego ogólno-polskiego, odbytego w Krakowie od 2 do 4 sierpnia 1921 r.; 569-tą Wojciech i Marya Kossakowie, 570-tą Budownictwo wojskowe D. O. G. Kraków; 571-szą Stowarzyszenie sztygarów salinarnych w Małopolsce — wpłacając po 30.000 Mk. za cegiełkę.

Kraków, 5 sierpnia.

UPRAGNIONY DESZCZ. Wczoraj koło godziny 6 wieczór przeszła nad naszem miastem silna burza. Na zeschniętą ziemię, spragnioną roślinność dżdżu, spadły strumienie wody. Ożyła przyroda i orzeźwili się ludziska wymęczeni słonecznym skwarem szeregu dni. Drzewa, które przedstawiały już jesienny wygląd z powodu pożółkłych od żaru słonecznego liści, skrzepiły się i ożywiły. Temperatura z 50° C. spadła do 30° C., wieczorem do 25° C. Wczorajszy deszcz był błogosławionym przez ludzi, życiodajnym dla ziemi.

BRAK OPAŁU W KRAKOWIE. Nader mały kontyngent węgla nadchodzącego do Krakowa nie wystarcza obecnie nawet na najkonieczniejsze zapotrzebowanie ludności. Codzienny niemal wzrost cen za drzewo opałowe, sprzedawane przez prywatnych przedsiębiorców, pogarsza jeszcze w wysokim stopniu stan aprowizacyi miasta w tej dziedzinie. Celem zapobieżenia niedostatkowi opału w mieście, prezydyum miasta zwróciło się do ministra rolnictwa z prośbą o przydzielenie lasu do eksploatacyi drzewa opałowego dla gm. m. Krakowa. W ten sposób rząd zapewnił dostawę drzewa dla Lwowa. Dla Krakowa najlepszą byłaby partya lasu w puszczy Niepołomskiej, jako najbliższej Krakowa położonego. Rzecz prosta, że że eksploatacya odbywałaby się sposobem racyonalnej trzebieży leśnej bez szkody dla drzewostanu państwowego. Nie wątpimy, że minister Raczyński, jako Krakowianin, którego żywo obchodzą wszelkie trudności, z jakiemi walczy nasze miasto, przychylnie sprawę tę załatwi. Ponieważ jednak pomoc w drzewie z puszczy Niepołomskiej z natury rzeczy nie może być rychłą, prezydyum m. poczyniło starania u władz we Lwowie. celem uzyskania przydziału 2000 wagonów drzewa twardego i miękkiego. Należy przypuszczać, że gen. delegat rządu dr. Gałecki. przyszły wojewoda krakowski, zainteresuje się tą sprawą i uczyni wszystko możliwe, aby została najrychlej i korzystnie dla ludności Krakowa załatwiona.

WRZEŚNIOWA KADENCYA SĄDU PRZYSIĘGŁYCH. W Prezydyum Sądu okręgowego karnego w Krakowie odbyło się onegdaj losowanie sędziów przysięgłych w obecności prezesa Pelza, prokuratora Szwarza, s. s. o. Patoka i Stolychwy, oraz przedstawiciela Izby adwokackiej adw. Dra Szołajskiego. Wylosowani zostali jako sędziowie główni: I. Aleksandrowicz, T. Armułowicz, F. Baklarz, J. Chlipalski, S. Ciechanowski, J. Czernachowski, M. Dąbrowski, E. Dulz, L. Dyduk, J. Englisz, J. Flak, J. Hanke, F. Hoesick, A. Issakowicz, W. Jasiński, Józef Klemensiewicz, A. Klimała, A. Komorowski, Wł. Lubelski, Z. Lustgarten, Dr. L. Macharski, E. Malinowski, B. Medan, Dr. F. Niemczewski, W. Nizio, A. Olejczyk, K. Orlecki, A. Ritterman, J. Siwek, Wł. Stabrawa, St. Sulikowski, H. Trzeciak, W. Truszkowski, A. Wykurz, H. Wodzicki, Cz. Zubrzycki.

Zastępcy: W. Filipkiewicz, Sz. Gibek, J. Głowacz, S. Hellinger, Z. Janda, W. Kortyna, Z. Niedzielski, W. Przeniosło i A. Tabor.

HOWORKA NA WOLNOŚCI. W sprawie Howorki, słuchacza Uniw. Jag., który swego czasu podczas wiecu młodzieży akademickiej, protestującego przeciw publicznemu odczytowi ks. posła Lutosławskiego w Collegium novum, strzelił do medyka Wohlberga raniąc go, zaszedł zwrot. Oto dowiadujemy się, że śledztwo przeciw Howorce zostało ukończone. Howorka oskarżony jest o to, że nieprawnie używał broni i dopuścił się ciężkiego uszkodzenia ciała. Równocześnie Izba radna okręgowego sądu karnego wypuściła Howorkę z więzienia śledczego na wolność, polecając psychiatrom zbadanie jego stanu umysłowego.

O CZYSTOŚĆ W MIEŚCIE. Rozporządzeniem naczelnego nadzwyczajnego komisarza do spraw walki z epidemiami wprowadzono przepisy, dotyczące utrzymania czystości w domach. na dziedzińcach, placach, chodnikach i torach jezdnych w gminach miejskich. W szczególności wedle tego rozporządzenia, oczyszczanie i skrapianie chodnika i połowy szerokości ulicy należą do dozorców domów, względnie właścicieli lub administratorów. — Przekroczenia powyższych przepisów karane będą grzywną lub karą aresztu. Nad ścisłem przestrzeganiem tych przepisów czuwać będą organa Magistratu i Policyi. Bliższe szczegóły zawarte są w obwieszczeniu, rozlepionem po rogach ulic.

PODWYŻKA CEN SOLI. Magistrat zawiadamia: Wskutek podwyższenia cen soli jadalnej przez Minist. skarbu, a to warzonkowej o 1700 Mk., zaś soli innych gatunków o 200 Mk. na 100 kg., począwszy od dn. 25 lipca b. r. — ustanawia się tymczasowo dla sprzedaży detajlicznej ceny soli: warzonkowej na 41 Mk., a soli szarej mielonej na 16 Mk. za 1 kg.

PODRZUCONE NIEMOWLĘ. Koło Zakładu SS. Szarytek przy ul. Warszawskiej znaleziono wczoraj nad ranem niemowlę płci męskiej, podrzucone przez wyrodną matkę. Dziecię oddano do Żłóbka, a za matką wszczęto poszukiwania.

LICHWA DRZEWEM. Za dostawy drzewa do kopalń węgla po lichwiarskich cenach. Urząd walki z lichwą w Krakowie skazał Annę Męczyworową z Jeleśni koło Żywca na grzywnę 200.000 Mk. lub miesiąc aresztu.

Z Polski i ze świata.

„FREDROWO“ I „SKARBKOWO“. W uzupełnieniu wiadomości podanej wczoraj o odbytem w niedzielę we Lwowie losowaniu przez inwalidów 10-morgowych działek rolnych z fundacyi Felicyi i Aleksandra Skarbków, donoszą nam, że fundacya tą obejmuje ogółem 950 morgów, mieszczących się w dwóch majątkach hr. Skarbków: w Nikłowicach i Orchowicach w pow. mościskim. Osada inwalidów w Nikłowicach będzie nosiła nazwę „Fredrowo“, a osada w Orchowicach „Skarbkowo“.

KONKURS NA SZTUKĘ DLA DZIECI DO LAT 14 rozpisuje Zarząd okręgowy polskiego Białego Krzyża we Lwowie. Utwór ma wypełnić krótkie przedstawienie popołudniowe, odznaczać się treścią etyczną, bez banalnej tendencyi wychowawczej. Nagrody są trzy, w kwocie: 25.000, 15.000 i 10.000 Mk. Prace — zaopatrzone godłem — należy nadsyłać w terminie do 1 stycznia 1922, pod adresem: Zarząd okręgowy polskiego Białego Krzyża, Lwów, ul. Ossolińskich 11, III. piętro.

ROZWÓJ AWIATYKI PASAŻERSKIEJ. Wiele wycieczek świątecznych z Anglii na kontynent posługuje się jako środkiem lokomocyi drogą powietrzną. Nie było ani jednego wypadku. Ludzie zaczynają się przekonywać do tego rodzaju lokomocyi, jako do zupełnie bezpiecznego środka komunikacyi. Ilość pasażerów powietrznych między Anglią a kontynentem, wynosiła 463 na tydzień, z końcem lipca była o wiele większą. Świadczy to, że cywilna żegluga powietrzna w Anglii znajduje się w fazie zupełnego rozkwitu.

WYPADEK MARSZ. WILSONA. Regaty yachtów w Coven zakłócone zostały przykrym wypadkiem. Marszałek Sir Henry Wilson biorąc udział w wyścigu na wąskim yachcie, zderzył się z innym yachtem, biorącym udział w wyścigu, tak nieszczęśliwie, że Wilson, oraz generał major Seely, minister lotnictwa wypadli za burtę i doznali licznych obrażeń.

TRZĘSIENIE ZIEMI WE WŁOSZECH. Z różnych miejscowości Włoch donoszą o trzęsieniach ziemi. W Bari skutkiem trzęsienia zawalił się główny urząd pocztowy.

SŁYNNY TENOR ENRICO CARUSO o którego śmierci w Neapolu doniosły dzienniki, urodził się tamże w 1872 roku, jako syn mechanika. Gdy miał lat 11, usłyszał go śpiewającego organista kościoła św. Anny i natychmiast zapisał do chóru kościelnego. Ojciec kształcił go następnie i w muzyce i w zawodzie mechanika. Dopiero jednak w czasie służby wojskowej zwrócił swym głosem uwagę dowódcy batalionu, w którym służył. Oficer ów poznał się na fenomenalnym głosie Carusa i ułatwił mu dalsze, specyalne kształcenie się w śpiewie. Caruso uznany był za pierwszego tenora w świecie i pobierał olbrzymie honorarya za swe występy, szczególniej w Ameryce. W występach operowych podbijał słuchaczy nietylko bajecznym śpiewem, ale także nadzwyczajną grą aktorską. Z powodu śmierci Carusa para królewska przesłała wdowie telegram kondolencyjny. Neapol przygotowuje wielkie uroczystości pogrzebowe.

NAJWIĘKSZA POETKA FRANCYI. Akademia francuska przyznała najwyższą swoją nagrodę doroczną (Grand Prix) hrabinie Mathieu de Noailles, z domu księżniczce Brancovan, uznanej za największą poetkę dzisiejszej Francyi.

Ze świata katolickiego.

Z DYECEZYI TARNOWSKIEJ. Odznaczony rokietą i mantoletą ks. Józef Wirmański z Barcic.

Mianowani katechetami: ks. Adam Stefański w Dębicy w szkole powszech., ks. Stan. Mróz w Grybowie. ks. dr. Wawrzyniec Dudziak, kat. gim. w Dębicy, Opoka Jakób w Padwi, Chrobak Walenty, katechetą gimn. w Mielcu i kierownikiem bursy gimn., Roman Sitko, kat. gimn. II. w Tarnowie i kierownikiem bursy św. Kazimierza.

Nowowyświęceni zamianowani: XX. Jan Burgiel do Rzochowa, Jan Curyło do Stopnic Królewskich, Jan Filipczyk do Dębicy, Władysł. Kapłański do Tuchowa, Dominik Litwiński do Porąbki uszewskiej, Franc. Sitko i Stary Piotr do Szczepanowa, Roman Zieliński do Kolbuszowej.

Przeniesieni XX.: Tobiasz Stanisław z Mikluszowic do Dąbrowej, Motyka Józef z Nowego Wiśnicza do Mikluszowic, Pykosz Edward z Dąbrowy do Mielca, Janisz Karol z Zassowa do Nockowej, Skórka Augustyn z Dębicy do Bruśnika, Skwirut Roman z Piwnicznej do Zassowa, Jankowski Józef z Porąbki do Nowego Wiśnicza, Połoniec Jan ze Szczepanowa do Przecławia, Sotowicz Michał z Przecławia do Nawojowej, Kaczmarczyk Antoni z Nawojowej do Piwnicznej, Stawiarski Józef z Mielca do Tarnowa, Niedojadło Jan z Lisiej góry do Nowego Sącza, Michał Grzyb z Nockowej do Wilczysk.

Zwolnieni XX. Kapelani: Mróz Walenty do Lisiej góry, Birnbaum Leon do Padwi.

Sekretarzem generalnym dla spraw społecznych zamianowany ks. Aleks. Rogóż.

Powołany na prof. Wydz. prawa w Uniwersytecie w Lublinie ks. Dr. Jan Wiślicki kat. gimn. II.

Judaica.

TYM WSZYSTKO WOLNO. Jak wiadomo, komisarz rządu na Warszawę ogłosił, że ci obcokrajowcy, którzy nie zarejestrują się do dnia 30 lipca b. r., zostaną aresztowani. Pomimo jednak upływu terminu, wielu z nich nie wykonało rozporządzenia. wskutek czego policya zaczęła ich aresztować. Ponieważ wśród aresztowanych znajdowali się także żydzi z Rosyi, wystąpił z interwencyą żydowski komitet opieki nad uchodźcami i rozporządzenie zostało wstrzymane. Tak wygląda „ucisk“ żydów w Polsce.

PODRÓŻUJĄCY EINSTEIN. Jak z Rewla donoszą, sowiecki komisarz ludowy dla spraw wychowania, Łunaczarskij, zaprosił prof. Einsteina do Rosyi na szereg wykładów o teoryi względności. Prof. Einstein zaproszenie to przyjął. Ciekawa rzecz. z kogo będzie się składało audytoryum — w dzisiejszej sowieckiej Rosyi — wykładów tego uczonego żyda? Przecież inteligencya została tam doszczętu wytępiona.

Ze spraw wojskowych.

W DRUGI DZIEŃ ZJAZDU „NACZPOLA“ (we wtorek) odbyło się w katedrze św. Jana w Warszawie uroczyste nabożeństwo za dusze poległych bohaterów z formacyi polskich na Wschodzie. Katedra przystrojona roślinnością, ze wszystkiemi jarzącemi światłami, przedstawiała czarujący widok Honorowa kompania szturmowa ustawiona była szpalerami. Nabożeństwo odprawił ks. prałat Chełmicki, poczem ks. biskup Łoziński wypowiedział natchnione kazanie.

O godz. 5 po poł. w salach ratusza odbyła się uroczysta akademia. Zagaił posiedzenie wiceprezes komitetu p. Jamontt, poczem przemawiali pp. pułk. dr. Łubiński, płk. Purchardt-Bukacki, gen. Jacyna, ppłk. Matuszewski, poseł na sejm Sołtyk, płk. Tunalski, mjr. Lechnicki i płk. Bobicki. Wszyscy, omawiając dzieje tworzenia formacyi polskich na Wschodzie, obwiniali stronnictwo lewicowe i p. Lednickiego o usiłowanie rozbicia tych szlachetnych czynów.

PRAKTYCZNE ZARZĄDZENIE. Francuskie ministerstwo wojny zarządziło, by z powodu

groźnych upałów, wojska ćwiczyły się co najwyżej w związku pułków i aby ćwiczenia zaczynały się o godz. 3 rano a kończyły najpóźniej o godz. 10 przed południem.

TANKI W ARMII ANGIELSKIEJ. W parlamencie angielskim omawiana była sprawa wyzyskania tanków dla celów wojskowych. Utworzono według nowego planu, zatwierdzonego przez ministerstwo wojny, centralną kadrę wyszkolenia, oraz 12 batalionów tanków, z których 10 pełni służbę zagranicą, a dwa pozostały w kraju.

Wiadomości kościelne.

NABOŻEŃSTWO PRZEMIENIENIA PAŃSKIEGO. W kościele ks. Pijarów odbędzie się doroczna uroczystość Przem. Pańskiego w sobotę dnia 6 b. m. z całodzienną adoracyą Przen. Sakramentu i odpustem zupełnym. Prymarya z kazaniem o g. 6-tej, wotywa z kazaniem o godz. 8-mej, suma z kazaniem o godz. 10 i pół, uroczyste nieszpory z kazaniem i procesyą o godz. 5-tej.

Zawiadomienia i komunikaty.

ZAWODY PŁYWACKIE. W niedzielę 7 b. m. o godz. 3 po poł. urządza Związek Sportowy wraz z Y. M. C. A. zawody pływackie w pływalni w Parku Krakowskim. Program obejmuje biegi Panów, Pań, Studentów, skoki i t. d. Zgłoszenia do zawodów bezpłatne w pływalni codziennie od godz. 1—5 po poł. Zawodnicy zgłoszeni mają bezpłatny wstęp do pływalni.

Z teatrów krakowskich.

PREMIERA „CZWÓRKI" W BAGATELI. Zespół lwowski, złożony z artystów: Michałowskiego, Ordonówny, Makarowej, Windheima, Mirskiego i Luzińskiego, wystąpi dziś t. j. w piątek dnia 5 b. m. z zupełnie nowym programem, złożonym z swawolnych piosenek, kupletów, monologów i recytacyi. Słynny balet rosyjski odtańczy niewidziane u nas tańce, a mianowicie oryginalnego „Fox-Trotta", oraz charakterystyczny taniec „Sztajerek". Wieczór zakończy doskonała farsa w 2-ch odsłonach „Pojedynek amerykański". Premiera dzisiejsza zapowiada się świetnie.

OPERETKA W „NOWOŚCIACH". „Gejsza", przepiękna operetka z prologiem S. Jonesa, grana będzie jeszcze tylko w piątek, sobotę, niedzielę po południu i wieczór. W poniedziałek pożegnalny wieczór L. Latajnera-Lawińskiego „Wróg kobiet". W najbliższych dniach wznowioną zostanie operetka E. Kalmana „Dziewczę z Holandyi" z p. Krajewską. W pełnym toku próby z operetki W. Walentynowa „Kapłanka ognia", która będzie najbliższą premierą. Bilety u WP. Rudnickiego, Linia A—B. L. 44.

Repertuar „Nowości".

Piątek 5 sierpnia: „Gejsza".
Sobota 6 sierpnia: „Gejsza".

Repertuar „Bagateli".

Piątek 5 sierpnia: „Czwórka".
Sobota 6 sierpnia: „Czwórka".

700-letni Jubileusz III. Zakonu św. Franciszka.

Ostatni dzień zjazdu.

Posiedzenia dnia wczorajszego poprzedziła pontyfikalna suma, celebrowana o godz. 8 rano przez Ks. Biskupa Nowaka w kościele OO. Kapucynów. Byli na niej obecni Księża Biskupi: Sapieha, Fischer i Wałęga, księża w liczbie około 300 i tłumy pobożnych. Kazanie wygłosił przeor lwowskiego Zakonu OO. Dominikanów, ks. Junik, omawiając życie św. Franciszka, pełne niezmierzonej miłości i pokory.

Obrady na dziedzińcu wawelskim.

Po sumie uczestnicy ruszyli w uroczystej procesyi, prowadzonej przez wszystkich czterech Ks. Biskupów na dziedziniec wawelski, gdzie odbyło się ogólne posiedzenie. Obradom przewodniczył ks. prałat Madzelewski, który też otworzył zebranie, oddając głos p. Rajskiej z Częstochowy, siostrze 3-go Zakonu. Referentka omawiała temat: Trzeci Zakon a cześć Matki Boskiej, a na zakończenie wniosła rezolucyę jednomyślnie przyjętą, by Kongres zwrócił się do Stolicy Apostolskiej z petycyą uznania Wniebowzięcia Najśw. Maryi Panny za dogmat kościelny. Następny referat miał O. Czesław Bogdalski, redaktor „Dzwonnika" 3-go Zakonu. Omawiał działalność społeczną Braci tercyarzy i Sióstr tercyarek w Polsce, zasadzającą się na organizowaniu ochronek, budowaniu szpitali i innych miłosiernych uczynkach. Z kolei mówił Prowincyał Zakonu OO. Reformatów, ks. Janicki, zalecając naszemu narodowi ducha miłości, jedności, zgody, przez co stanie się silnem społeczeństwem, niespożytem.

O wcielenie idei religii katolickiej w życie.

Następnie wywiązała się ożywiona dyskusya, po której uchwalono obszerną rezolucyę. W najważniejszych jej ustępach tercyarze domagają się „wcielenia idei religii katolickiej w życiu tak prywatnem, jakoteż i w społeczno państwowem, kultywowania jej w szkole i w urzędzie, jakoteż wprowadzenia szkół wyznaniowych dla kształcenia dzieci w duchu katolickim i tylko katolickim, jako przyszłych szermierzy idei katolicko-narodowej".

Przeciwko ślubom cywilnym.

Zebrani sprzeciwili się dalej stanowczo zamierzeniom rozerwania świętości węzła małżeńskiego przez wprowadzenie ślubów cywilnych.

Pomoc aprowizacyjna dla inteligencyi.

Rezolucya zwraca się następnie z gorącym apelem do wszystkich producentów rolnych, zarówno dużych jak i mniejszych posiadłości na całym obszarze Rzeczypospolitej, by zboże, jakie mają i mieć będą na sprzedaż, odstępowali bezpośrednio najwięcej upośledzonej warstwie społeczeństwa, jaką są nasi robociarze umysłowi.

Groźba inwazyi żydowskiej w Małopolsce.

Dalszy ciąg rezolucyi brzmi: „Jak najenergiczniej protestujemy przeciwko inwazyi setek tysięcy żydów do wsch. Małopolski. Uważamy to bowiem za nową fazę ofenzywy bolszewickiej, o wiele niebezpieczniejszej od zeszłorocznej rosyjskiej, gdyż tendencyjnie zmierza do zdezorganizowania Polski i pogrążenia jej w takim chaosie, w jakim zginął nieszczęsny, pobratymczy naród rosyjski.

Żydzi zagranicą.

Zwracamy równocześnie uwagę całego narodu polskiego, że organizacye żydowskie we wszystkich państwach obniżają wszelkimi sposobami prestige Rzeczypospolitej Polskiej zagranicą, zochydzając ją na zewnątrz Organizacye te odwracając uwagę społeczeństwa polskiego od grożącej mu inwazyi przez sianie nienawiści i żarzenie walk klasowych, leją całe strumienie brudnych fal bolszewickich w granicę zmartwychwstałej Ojczyzny".

Rola „Rozwoju".

W końcu kongres wezwał całe społeczeństwo polskie do organizowania się w Towarzystwie przemysłowo-handlowem „Rozwój" pod hasłem: Swój do swego, co przywrócić zdoła naszemu narodowi niezależność ekonomiczną.

Kongres tercyarski na cegiełki wawelskie.

Zaznaczyć należy, że urządzona wśród uczestników Kongresu zbiórka pieniężna, przyniosła kwotę 90 000 Mk., którą uchwalono obrócić na fundacye cegiełek wawelskich. W dodatku księża złożyli dalsze 30.000 Mk. na czwartą cegiełkę wawelską. Trzy pierwsze cegiełki kongresu tercyarskiego połączone razem, będą niejako symbolem cudownego połączenia się Polski rozdartej na trzy części, a mogącej się duchowo odrodzić li tylko na gruncie katolickim.

Polecenie Ojczyzny Patronom polskim.

Po jednogłośnem uchwaleniu rezolucyi, przemówił Ks. Biskup Fischer, zwracając uwagę zebranych na świętych Patronów polskich, z których większość była członkami Trzeciego Zakonu św. Franciszka. Zakończył oddaniem całego narodu polskiego w opiekę świętych polskich.

Zakończenie obrad.

Przewodniczący posiedzenia wyraził następnie gorące podziękowanie Komitetowi za zorganizowanie Kongresu, obecnym za tak liczne przybycie, oraz Zarządowi Wawelu za użyczoną gościnę dla obrad, zachęcając zgromadzonych do wprowadzenia w życie zasad tercyarskich i energicznej akcyi religijno-społecznej. W końcu zaznaczył, że najbliższy Kongres tercyarski odbędzie się w Warszawie w r. 1923.

W końcu przemówił O. Janicki, zwracając myśli wszystkich ku Stolicy Piotrowej, jako naszej najwyższej władzy duchowej. Zakończył okrzykiem na cześć Ojca św., Episkopatu polskiego i naszej Ojczyzny, który po trzykroć wznieśli zebrani.

Akademia ku czci św. Franciszka.

Po południu zgromadzili się w sali „Sokoła" księża Biskupi: Sapieha, Fischer, Wałęga i Nowak, k. infułat Wądolny, wielu księży prałatów, kanoników, około 300 księży świeckich i zakonnych, oraz liczne zastępy tercyarzy, celem wzięcia udziału w uroczystej Akademii, poświęconej czci św. Franciszka. Na froncie sali, na podium ustawiono wśród zieleni statuę św. Franciszka z Assyżu. Na program złożyły się produkcye wokalne, wykonane przez p. Aleksandrę Szafrańską („Ave Maria" i „Pieśń wieczorna") i chór „Echa" („Hymn do słońca", słowa św. Franciszka, „Pieśń do św. Franciszka", „Ave Maria" i „Modlitwa"), oraz muzykalne: p. Ludwiki Grodzickiej i p. Leopolda Bobilewicza. W czasie przerw w wykonywaniu punktów programu artystycznego przemawiali O. Janicki i prof. Biesiekierski.

Wieczorem o godz. 7 odbyły się w kościołach OO. Franciszkanów, Reformatów, Kapucynów i Bernardynów nieszpory, poczem część zebranych odjechała z kilkudziesięcioma księżmi specyalnymi pociągami do Częstochowy.

Mały fejleton.

Dzisiejsza moda a bandytyzm na kolejach.

Współpracowniczka jednego z dzienników paryskich takie czyni uwagi o dzisiejszym sposobie ubierania się kobiet w czasie podróży:

Byłam wczoraj obecna na stacyi kolejowej, gdy nadszedł pociąg błyskawiczny i obejrzałam sporo bogatych kobiet w podróży, czyniąc pobieżne obliczenie kosztów ich stroju.

Zaczynając od kapelusza, lub trzewików, przechodząc przez jedwabne „dessous", przejrzystą suknię, nie zapominając o niezbędnym sznurze pereł, przedstawiającym wartość folwarku, dalej, biorąc na uwagę pierścionki, bransoletkę, zegarek z dyamentami, srebrną torebkę i zbytkownego pieska — przekroczyłam sumę pół miliona franków...

Potem wyobraziłam sobie, że jestem bandytą, siedzącym w tymsamym przedziale wagonu naprzeciw tej podróżującej fortuny: jedno uderzenie pięścią w drobną główkę i środek nasenny pod zgrabny nosek. Podróżniczka jest bezwładna. Rabuję ją... a potem nieprzytomną wyrzucam przez okno, jak w kinie...

Pewna starsza i rozsądna osoba, której zwierzyłam się z temi myślami, odpowiedziała mi: „Taką ofiarę spotkałby los zasłużony! Do czego prowadzi podobne popisywanie się zbytkiem, jakie teraz jest w modzie? Jaki sens mają te maniery „nuworyszów"? Dawniej podróżowano w ubraniu skromnem, a „kobieta dystyngowana" nie ubierała się w klejnoty do drogi. Nawet pewna afektacya prostoty była modną u prawdziwych elegantek. Sfery mieszczańskie podróżowały z zasady w starem ubraniu, twierdząc, że dym i pył z węgla czynią z czystej sukni brudną. Ale teraz każda kobieta, wielka pani, czy szwaczka, ubiera się do drogi w najlepsze suknie. To samo czynią mężczyźni. W dodatku, kobiety nakładają na siebie biżuteryę, a mężczyźni zabierają do portfelu cały majątek.

„Wtedy staje się to, co stać się musi — bo nie trzeba nigdy kusić ani dyabła, ani bandyty".

Listy do Redakcyi.

Czy łapówki są opodatkowane.

Z Izby skarbowej lwowskiej otrzymujemy następujące wyjaśnienie:

W ostatnich dniach pojawiły się w prasie notatki z zarzutami, że Izba skarbowa w swym okólniku z dnia 30 czerwca 1921 r.: 1) legalizuje łapownictwo, zwracając uwagę władz wymiarowych I. instancyi na potrzebę wciągania do podstaw opodatkowania również dochodów uzyskiwanych przez funkcyonaryuszy publicznych i prywatnych tytułem wynagrodzeń (prowizyi) za świadczone „interesentom przysługi"; 2) godzi przez to w cześć małopolskich urzędników państwowych.

Wypaczono tu zupełnie intencyę Izby skarbowej przygotowującej w swym okręgu z ciężkim trudem wymiar podatku dochodowego i majątkowego. Ustawa o tym podatku nakazuje opodatkowywać dochody z wszelkich źródeł i nie wdaje się w żadnem miejscu swych przepisów w rozróżnianie dochodów na legalne i nielegalne. Zarówno dochody, jak i majątek uzyskiwane w czasie konjunktury wojennej noszą nieraz na sobie znamiona tej konjunktury: wiele zysków osiągnięto w sposób nielegalny czy też nieetyczny.

Nie wynika z tego jednak, aby Państwo miało zwalniać od obowiązku podatkowego majątek lub dochody nabyte w sposób mniej lub więcej nielegalny lub nieetyczny np. w drodze handlu paskarskiego, nielegalnych spekulacyi walutowych itp. Jeżeli obywatel, który uczciwą pracą zdobył majątek lub dochód, musi od niego zapłacić Państwu przypadającą daninę, to ten, który dorobił się drogą nielegalną lub nieetyczną nie może z tego powodu cieszyć się wolnością podatkową. Władzy podatkowej zaś dążącej do uchwycenia takiego dochodu, czy majątku, nie zrobi przecież nikt zarzutu, że przez to legalizuje dochody nieprawne, czy nieetyczne np. paskarstwo.

Insynuacyą jest zarzut, że legalizuje się łapownictwo przez podciągnięcie pod obowiązek podatkowy dochodów, które uzyskali funkcyonaryusze publiczni lub prywatni za świadczone interesentom przysługi i że przez to rzuca się cień na stwierdzoną tylokrotnie dobrą sławę urzędników państwowych. Urzędnikom państwowym istniejące ustawy wogóle zakazują pod sankcyą najsurowszej odpowiedzialności zapewniać sobie korzyści z tytułu pełnienia obowiązków służbowych. Konsekwencyą naruszenia tego zakazu jest nie opodatkowanie, lecz kara ustawowa i to najcięższa, bo kara śmierci i ciężkiego więzienia, względne kary dyscyplinarne. Stwierdzenie takich naruszeń przy sposobności wymiaru podatków pociąga za sobą oczywisty obowiązek skarbowych władz wymiarowych doniesienia o tem władzom kompetentnym do ścigania takich czynów w myśl obowiązujących ustaw. Są jednak wypadki, że funkcyonaryusze publiczni — czy prywatni — osiągają uboczne dochody za przysługi świadczone interesentom np. porady itp., które nie mogą zaraz kolidować z ich obowiązkami służbowymi i być podciągane pod nomenklaturę łapówek.

Od Wydawnictwa.

Z powodu nowej znacznej podwyżki cen papieru, podwyżki płac personalu drukarskiego i nadzwyczajnego wzrostu wszelkich wydatków, połączonych z wydawnictwem dzienników, jesteśmy zniewoleni, podobnie, jak uczyniły to już wydawnictwa pism warszawskich i lwowskich, podnieść z dniem 1 sierpnia b. r. cenę pojedynczego egzempl. **na 10 Marek** i odpowiednio uregulować prenumeratę.

Wydawnictwa: „Czasu", „Głosu Narodu", „Gońca Krakowskiego", „Naprzodu", „Nowej Reformy", „Nowego Dziennika", „Rzeczypospolitej", „Ilustrowanego Kuryera Codziennego".

Prenumerata „Głosu Narodu" od dnia 1 sierpnia wynosić będzie miesięcznie:
W Krakowie bez odnoszenia . . . M. 220.—
z odnoszeniem lub przesyłką pocztową . . . . M. 250.—

Spotkanie poselstwa polskiego i rosyjskiego.

Jak wiadomo, poselstwo polskie wyjechało już do Moskwy, a poselstwo rosyjskie przybyło onegdaj do Warszawy. Oba poselstwa spotkały się w drodze w Stołbcach. Dnia 2 b. m. pociągi, wiozące poselstwa, stanęły na stacyi obok siebie. O godz. 9-ej rano szef protokołu poselstwa rosyjskiego, Florynskij, złożył wizytę posłowi Filipowiczowi, witając go w imieniu Cziczerina. Rozmowa odbywała się po francusku. Następnie sekretarz poselstwa polskiego Morawski wizytował posła Karachana, witając go w imieniu ministra Skirmunta, również w języku francuskim. Poseł Karachan odpowiadał po rosyjsku.

Po tym wstępie na peronie nastąpiło spotkanie posłów, którzy długo się przechadzali, prowadząc ożywioną rozmowę. O g. 1-ej po przeładowaniu rzeczy pociągi wyruszyły, rosyjski do Moskwy, polski do Warszawy.

OBYWATELE AMERYKAŃSCY UWOLNIENI

Waszyngton. P. A. T. Urzędowy komunikat rządu rosyjskiego zapewnia, że wszyscy amerykańscy obywatele zostali już uwolnieni. Komunikat nie mówi jednak, gdzie i kiedy przekroczyli granicę.

Wiadomości gospodarcze.

„PRZEGLĄDU PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEGO" ukazał się Nr. 7-my, zawierający między innemi: sprawozdanie z Wszechpolskiego Zjazdu Kupiectwa, ciekawy artykuł dr. Olszewskiego „Wielki kapitał jako czynnik międzynarodowy", obfitą kronikę przemysłową, handlową i finansową, kronikę zagraniczną, artykuł Z. Straszewicza „Istota reklamy", kronikę giełdową i akcyjną.

NOWE HUTY SZKLANE. Spółka robotnicza uruchomiła świeżo wybudowaną w Strzemieszycach hutę, która wyrabiać będzie butelki. W Będzinie buduje się hutę na kafle, w której robotnicy są udziałowcami. W Piotrkowie kończą budowę huty. Powstają też huty robotnicze w Tłuszczu, Lublinie i Kielcach. W Wołominie zostaje uruchomiona dawna huta.

DO KOGO BĘDĄ NALEŻEĆ POLSKIE TELEFONY. Koncesya, jaką uzyskało szwedzkie Towarzystwo Cedergren na eksploatacyę sieci telefonicznej w Warszawie, wygasła z dniem 1 stycznia 1919 roku. Z tego stanu rzeczy skorzystało Ministerstwo Poczt i wprowadziło zarząd sądowy tego przedsiębiorstwa od 1 stycznia br. Zamiast wykupić urządzenie tego Towarzystwa, stworzył Rząd Spółkę akcyjną, do której wniósł swoje urządzenia telefoniczne w Łodzi, Krakowie, Lwowie, Białymstoku i Zagłębiu Dąbrowskiem, uzyskawszy tym wkładem trzy siódme przedsiębiorstwa. Wkład natomiast Tow. Cedergren, który oceniono na 22 miliony koron szwedzkich, stanowi stacya telefonowa Warszawa jako trzy siódme nowego Towarzystwa. Pozostała jedna siódma ma być rozsprzedana między polskich udziałowców. Tak utworzona spółka akcyjna otrzyma kilkoletnią koncesyę na prowadzenie sieci telefonicznej w 6-ciu wymienionych miastach, która ma być odnowiona kosztem tego Towarzystwa.

ANGIELSKI WYWIAD GOSPODARCZY W POLSCE. (Tel. wł.) W Warszawie bawi urzędnik angielskiego ministerstwa skarbu p. J. H. Ponson, celem zbadania gospodarczego stanu Polski. Po powrocie do kraju angielski urzędnik zda raport swojemu rządowi.

SREBRNE RUBLE ROSYJSKIE. Petersburski urząd menniczy zaczął wybijać na nowo srebrne ruble. Mennica bije dziennie 60.000 tych rubli.

BANKNOTY RUMUŃSKIEGO BANKU narodowego po 100, 20 i 25 lei będą wycofane z obiegu i zastąpione innemi.

NIEMCY UZYSKAŁY KREDYT. Za pośrednictwem hamburskiego domu Mendelsohn, uzyskał niemiecki bank Rzeszy dalszy kredyt w wysokości 50,000.000 marek w złocie.

AMERYKAŃSKI TRUST STALOWY zniżył cenę o 3 do 10 dolarów na tonie w stosunku do ceny obowiązującej w lipcu b. r.

WOLNY HANDEL W ROSYI. Rada komisarzy ludowych ogłosiła postanowienie o otwarciu i prowadzeniu ruchu handlowego i o nadzorze nad nim. Wszyscy obywatele mają prawo zajmować się handlem produktów rolniczych i towarami przemysłowymi. Wyjątek stanowią te towary, w zamian za które na podstawie umowy mogą być dostarczone surowce. Osobom niżej lat 16 nie wolno zajmować się handlem.

KURSA.

Warszawa. P. A. T. Waluty: Dolary Stanów Zjedn. gotówka tranzak. 1940—1950, sprzedaż 1950, kupno 1890, czeki tranzak. 1945—1950, franki franc. czeki tranz. 151—151.50, sprzedaż 151.50, kupno 147, funty szterl. gotówka tranz. 7125, czeki tranz. 7125—7100, marki niem. got. tranz. 24.60—2635, czeki tranz. 23.50—926.90, Gdańsk czeki tranz. 23.95—23, korony austr. czeki tranz. 203, korony czeskie czeki tranz. 24.75.

Wiedeń. P. A. T. Renta majowa 114, austr. renta kor. 114, renta lutowa 115, pryorytety kolei połudn. 3800, Anglobank 1895, Bankverein 1289, Bodenkredit 2685, Bank depozytowy 960, Laenderbank 2810, Merkury 1029, Unionbank 1199, Bank obrotowy 819, Zivnostenska 5050, kolej półn. 26900, Lwów—Czerniowce 4950, koleje austr. 5320, kolej połudn. 3345, Alpiny 8870, Berg u. Hueten 13190, Krupp 2800, Huta Poldi 5770, Praskie tow. przem. żelaznego 14495, Rima 5920, Skoda 3570, Zieleniewski 4160, Fanto 38700, Galic. Karpaty 27950. Galicya 66000, Schodnica 23800, Siersza 3940.

Zurych. P. A. T. Końcowe kursa dewiz: Berlin 7.35, Holandya 186.10, Nowy Jork 608, Londyn 21.69, Paryż 46.40, Medyolan 25.60, Bruksela 44.75, Kopenhaga 93, Sztokholm 132, Chrystyania 77.40, Buenos Aires 175, Praga 7.55, Budapeszt 1.50, Zagrzeb 3.40, Bukareszt 7.60, Warszawa 0.30, Wiedeń 0.67, austryackie stemplowane 0.64.

WIADOMOŚCI O RUCHU GIEŁDOWYM. Sytuacya na rynku giełdowym w dniu czwartkowym niewiele się zmieniła, a nawet mniej się korzystnie kształtowała. Obroty papierami przemysłowymi i handlowymi mniej więcej odbywały się w tych granicach, jak wczoraj: Parowozy, P. T. H., Nafta Polska, Zieleniewski. Obroty akcyami bankowemi i papierami lokacyjnymi nie ożywiły się. Dewizy miały tendencyę zniżkową: Praga 25 m. 90 f. — 26 m., Berlin 25 m. 90 f., Wiedeń 2 m. 5 f. do 2 m. 7 f.

Na rynku pieniężnym daje się obserwować pewnego rodzaju ciasnota, instytucye finansowe redukują kredyty, rezerwując gotówkę znacznie zapotrzebowaną na zakupy zboża, na jakie popyt ożywiony się zapowiada.

„Czarna" giełda szacowała w godzinach porannych m. niem. 25 m. 90 f. — 26 m., czes. kor. 26 m. 50 f., niem. austr. kor. 2 m. 10 f., dolary 1980 m.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 4 sierpnia 1921 r. L. 169

	oferew.	żądano	transakc.
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	1900·—	2000·—	[illegible]00·
„ kanadyjskie	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	—·—	—·—	—·—
„ belgijskie	—·—	—·—	—·—
„ szwajcarskie	—·—	—·—	—·—
Funty szterlingi	—·—	—·—	—·—
Marki niemieckie	23·	25.—	23·—
Korony austryackie	1·80	2·—	1·90
„ czecho-słowackie	23·50	25·50	24·50
„ szwedzkie	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	—·—	—·—	—·—
„ norweskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—
Liry włoskie	—·—	—·—	—·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—
„ dumskie „ 100 „	—·—	—·—	—·—
„ „ „ 1000 „	—·—	—·—	—·—
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. E. 1893	95·—	97.—	—·—
4% „ „ szkolna E. 1908	82·—	84·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1918	91·—	93·—	—·—
4½% „ „ „ „ 1914	92·—	94·—	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1909	94·—	96·—	95·—
4% „ „ Lwowa	86·—	88·—	—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	98·—	100·—	—
4% „ „ „	91·—	93·—	—·—
4% „ kolej.	90·—	92·—	—·—
4½% Listy zast. Banku kraj.	107·—	109·—	—·—
4% „ „	98·—	100·—	
4½% „ „ Banku hipot.	108·—	108·—	
4% „ „ „ 60 l.	98·—	100·—	
4½% „ „ Bku Małopolskiego	104·—	106·—	
4½% „ 7 em. Banku Kred.	99·—	101·—	
4½% „ Tow. Kredyt. ziem.	104·—	103·—	
4% „ „	102·—	104·—	
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy I—IV em.	500·—	560·—	
„ „ „ V em.	—·—	—·—	
Bank Hipoteczny	675·—	725·—	
„ Małopolski	625·—	675·—	
Ziemski Bank Kredytowy	700·—	750·—	
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	—·—	—·—	
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	
Bank Kredytowy w Warszawie	—·—	—·—	
Bank Związku Spółek Zarobkowych	—·—	—·—	
Bank Komercyalny	—·—	—·—	
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	
„Merkur" T. A Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i IV em.	975·—	1025·—	980·
Polskie Tow. Hand. (P.T.H.) III em.	—·—	—·—	—·—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	400·—	450·—	—·—
Polski „Glob" Tow. transport.-handl.	1250·—	1350·—	
C. Hartwig, Dom eksp.-han. Poznań			
Żegluga Polska	500·—	550·—	525·—
Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi	—·—	—·—	—·—
Zieleniewski	6500·	6700	—
Warsz. Sp. akc. Bud. Par. I.-II. em.	1400·—	1500·—	1450·—
„Lemiesz" fabryki maszyn roln.	6200·—	6400·—	—·—
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	1000·—	1200·—	—
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. 4 em.	2850.—	2950·—	2925.—
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	—·—
„Automotor" fabryka samochodów	2300·—	2500.—	—·—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	—·—	—·—	—·—
„Górka" fabryka cementu	7900·—	8200.—	—·—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	6000·—	6200·—	—·—
„Tepege" Tow. dla przeds. górnicz.	5000·—	5400·	—
Ska akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—·—	—·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—·—	—·—	—·—
A. T. dla przem. el. skal. (d. D Fanto)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	2100·—	2300·—	2100·—
Elektrownia w Sierszy III. em.	1900·—	2100·—	—·—
„Oikos" T. A.	3900·—	4100·—	—·—
„Pezet" Powszechne zakłady budowl.	950·—	1000·—	—·—
Fabryka przetw. tłuszcz. w Trzebini	[illegible]	2950·—	2375·—
„Krakus" Zjedn. fabr. przetwor. wysk.	3250·—	3450·—	—·—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3500·—	3700·—	—·—
Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie	2300·—	2500·—	2350.—

NADESŁANE.

H. G. WELLS.

Cudowny gość.

11 Przekład M. Bogdani.

To, co widziałem wystarcza mi najzupełniej. Boję się, że to będzie nowa, głupia próba mistyfikacji, Hilgerze!

— Ale, Mendhamie... — podjął wikary.

Proboszcz zatrzymał się na progu drzwi, i spojrzał przez ramię na wikarego. Od kilku miesięcy miał już o nim wyrobione zdanie i wypowiedział je w tej chwili.

— Nie mogę pojąć Hilger, czemu pan zostałeś członkiem Kościoła. Na moją duszę, nie mogę. W powietrzu unoszą się prądy społeczne, przewroty ekonomiczne, ruchy feministyczne, kwestya racyonalnego ubierania się, zjednoczenie chrześcijaństwa, socyalizm, indywidualizm... Wszystkie wielkie i niepokojące kwestye dnia... Naturalnie, my, wyznawcy Wielkiego Reformatora... A pan sobie tutaj wypychasz ptaki, i przerażasz damy z przedziwnym brakiem względów...

— Ależ Mendhamie... — błagał wikary.— Proboszcz nie chciał dłużej słuchać.

— Przynosisz wstyd wszystkim Apostołom, przez swą lekkomyślność... Ale to było tylko wstępne śledztwo, — kończył pogróżkę wypowiedzianą donośnym głosem.

To mówiąc, wyszedł, trzaskając drzwiami.

XVI.

— Czy wszyscy ludzie są tacy dziwaczni, jak on, — zapytał Anioł.

— Jestem w bardzo prykrem położeniu,— rzekł żałośnie wikary, — sam widzisz...

— Zaczynam już rozumieć, — odparł Anioł.

— Oni nie wierzą.

— Zdaję sobie z tego sprawę.

— Oni myślą, że wymyślam jakieś kłamstwa.

— A więc?

— To mnie ogromnie martwi.

— Martwi?... zmartwienie?... — rzekł Anioł. — Mam nadzieję, że nie.

Wikary potrząsnął głową. Do tej chwili, dbałość o dobrą opinię w parafii, była zadaniem jego życia.

— Wszystko to dałoby się ułożyć, gdybyś zechciał powiedzieć, że jesteś człowiekiem... rozumiesz?

— Ależ nie jestem człowiekiem, — wykrzyknął Anioł.

— Nie, nie jesteś, — ustąpił wikary. — W tem też trudność... Ale tutaj nikt nie widział anioła, nigdy o nim nie słyszał... Chyba w kościele... Gdybyś był wystąpił poraz pierwszy w świątyni, w niedzielę... poszłoby może inaczej. Ale na to już zapóźno. (Jaka szkoda!) Nikt, absolutnie nikt ci nie uwierzy.

— Mam nadzieję, że nie będziesz miał przykrości z mego powodu.

— O! nie, wcale, — rzekł wikary, — wcale, wcale. Tylko... naturalnie... położenie stanie się krępującem, jeżeli będziesz mówić rzeczy zbyt nieprawdopodobne. Gdybym śmiał proponować... (hm!).

— Co takiego?

— Rozumiesz, ludzie naszego świata, sami będąc ludźmi, będą cię zpewnością uważać za człowieka. Jeżli będziesz utrzymywać coś przeciwnego, pomyślą, że nie mówisz prawdy. Tylko istoty niepospolite mogą rozumieć niepospolitość. Wśród wron trzeba krakać, trzeba to zrobić, choćby ze względu na przesądy. I sam lepiej...

— Proponujesz mi, bym udawał, że stałem się człowiekiem?

— Właśnie, właśnie! Jak szybko zrozumiałeś!

Anioł spoglądał uważnie na ogrodowe ślazy i rozmyślał.

— Może, — rzekł zwolna, — istotnie stanę się człowiekiem. Może zbyt pośpiesznie twierdziłem, że nim nie jestem. Według ciebie niema aniołów na ziemi. Czemże jestem. bym przeczył twemu doświadczeniu? Krótkotrwała istota, wedle praw tego świata. Ponieważ zapewniasz, że niema aniołów... może więc naprawdę jestem czem innem... Jem... aniołowie nie jedzą... Może jestem już człowiekiem?

— W każdym razie, dogodny punkt widzenia.

— Jeżeli to jest dogodne dla ciebie...

— Tak! i dla usprawiedliwienia twej obecności u mnie...

— Gdybyś naprzykład, — zaczął wikary, po chwili milczenia, — był zwykłym człowiekiem, lubiącym chlapać się w wodzie... Ta słabostka skłania cię do chlapania się w rzeczce Sidder. Przypuśćmy, że ubranie ukradł ci ktoś... no i wkońcu, ja, spotkałem cię w tej nieprzyjemnej sytuacyi, w jakiej postawiła cię kradzież... Byłoby to wyjaśnienie, wystarczające dla pani Mendham i pozbawione pierwiastku nadprzyrodzonego. Wszyscy w tych czasach, są tak wrogo usposobieni dla rzeczy nadprzyrodzonych.

— Szkoda, że tak jest, — rzekł Anioł.

— Zapewne, — ciągnął wikary, — wielka szkoda. Ale bardzobyś mnie zobowiązał, gdybyś nie upierał się niebacznie przy swym charakterze anielskim. Każdegobyś zobowiązał. Jest u nas ustalone zdanie, że aniołowie zachowują się inaczej... A niema nic trudniejszego, jak obalenie ustalonej opinii. Ach! ustalone opinie, to zawada w wielu wypadkach. Co do mnie (wikary przesunął ręką po oczach) wierzę, że jesteś aniołem... muszę wierzyć własnym oczom.

— My wierzymy zawsze własnym oczom— rzekł Anioł.

— My także, ale z pewnemi ograniczeniami.

W tej chwili zegar, stojący na kominku wybił siódmą godzinę, a pani Hinijer, oznajmiła, że obiad jest na stole.

XVII.

Anioł i wikary usiedli przy stole. Wikary założył serwetkę pod brodę i przyglądał się, jak Anioł radzi sobie z zupą.

— Nauczysz się wkrótce obchodzić z temi rzeczami, — rzekł.

Anioł posługiwał się już nożem i widelcem, bardzo, coprawda niezręcznie, lecz z dobrym skutkiem. Rzucał od czasu do czasu lękliwe spojrzenia na Delię, młodą dziewczynkę, usługującą przy stole. Przy deserze, zabrali się do tłuczenia orzechów, które bardzo Aniołowi smakowały. Gdy Delia wyszła zapytał:

— Czy to też dama?

— Dobryś! — rzekł wikary (*krak*) — Nie... to nie jest dama, to służąca.

— Ach! — powiedział Anioł, — jest o wiele zgrabniejsza.

— Tylko nie zdradź się z tem zdaniem przed panią Mendham, — wykrzyknął wikary, uradowany wewnętrznie.

— Nie ma takich wypukłych ramion i bioder i cała jakoś jest równiejsza. I kolor jej sukni nie jest taki rażący, poprostu, obojętny... A jej postać...

— Pani Mendham i jej córki, były w kostyumach tennisowych, — oświadczył wikary, — który miał wyrzuty sumienia, słuchając, jak ktoś oczernia nawet jego śmiertelną nieprzyjaciółkę... Czy smakuje ci to?... to orzechy.

— Bardzo, — odparł Anioł (*krak*).

— Wiesz, — mówił wikary, (chrup, chrup, chrup) — co do mnie, wierzę bezwzględnie, że jesteś aniołem.

— Ach! — rzekł Anioł.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.